

Sygn. akt I ACa 65/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Borowska
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SO del. Juliusz Ciejek
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. G. i K. G.**

przeciwko **G. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 30 października 2012 r. sygn. akt I C 1108/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

K. i S. małżonkowie G. wnieśli o zasądzenie od G. K. kwoty 92.629 zł tytułem odszkodowania za nienależyte wykonania zobowiązania, polegającego na wybudowaniu domu jednorodzinnego na działce o numerze geodezyjnym (...), położonej przy. ul. (...) w N..

G. K. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 30 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 78.444 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 września 2011 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 7.206,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

w tym kwotę 3.074,45 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.568 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Orzeczenie to zapadało w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Strony zawarły w dniu 28 lutego 2005 r. umowę „o wykonanie robót budowlanych”, której przedmiotem było wykonanie przez pozwanego w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (...) G. K., robót budowlanych, polegających na wybudowaniu domu jednorodzinnego na działce o numerze geodezyjnym (...), położonej przy. ul. (...) w N.. Zakres robót, wskazany w § 3 umowy, był wyszczególnieniem najważniejszych etapów wzniesienia budynku, zaś szczegółowy zakres prac wyznaczała dokumentacja techniczna – projekt stanowiący załącznik do umowy. G. K. zobowiązał się do wykonania umowy zgodnie z projektem, dokumentacją techniczną i rzemiosłem budowlanym - § 4 umowy.

Projekt, w części dotyczącej wykonania podłoża pod posadzki, przewidywał m.in. umieszczenie na zagęszczonej podsypce żwirowo-piaskowej warstwy keramzytu, a następnie płyty betonowej. Pozwany jednak zrezygnował z wykonania warstwy z keramzytu, stosując podwójną warstwę styropianu bezpośrednio na płytę betonową.

Od 2010 r., w trakcie użytkowania domu, powodowie zauważyli odkształcanie się posadzek w wielu miejscach oraz powstawanie rys i pęknięć na ścianach działowych i kominku. W związku z tym zlecieli badanie podłoża gruntowego pod posadzkami, które wykazało niewłaściwe wykonanie podłoża, poprzez niezagęszczenie go w odpowiedni sposób.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w znacznej części.

Wskazał, że podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego za nienależyte wykonanie zobowiązania jest art. 471 k.c. Uznał też, że powodowie wykazali istnienie szkody w postaci różnicy pomiędzy stanem majątku - istniejącym przed ujawnieniem się niewłaściwego wykonania zobowiązania - ze stanem obecnym, w którym dla normalnego użytkowania domu muszą ponieść koszty niezbędne do usunięcia ujawnionych wadliwości wykonania podłoża pod posadzkami. Na istnienie szkody wskazuje bowiem stanowisko powodów oraz dopuszczone dowody w postaci opinii biegłych, z których wynikało, że jedyną przyczyną powstawania pęknięć i odkształceń w posadzce, było niewłaściwe zagęszczenie podłoża pod nią lub, co zasugerował biegły z zakresu budownictwa J. J., brak takowego zagęszczenia. Biegły J. J. wraz z biegłym z zakresu geologii R. S. ujawnili istnienie pod posadzkami pustek powietrznych o wielkości od 3 cm do 6-8cm. Podkreślili, że posadzki nie zostały wykonane zgodnie z projektem i nie spełniają warunków technicznych w zakresie stabilności i ochrony cieplnej.

Ustosunkowując się do twierdzeń pozwanego, który jako przyczyny powstania szkody wskazywał lokalne podtopienia, jakie miały miejsce w 2010 r., a które miały doprowadzić do wymywania podłoża, Sąd I instancji uznał, że okoliczność ta została podważona przez świadka K. S., sąsiada powodów, który zeznał, że wprawdzie w okolicy doszło do zalania domów, jednak nie odnosiło się do domu powodów, który jest położony wyżej w stosunku do pozostałych budynków. Zauważył też, że z kolei z zeznań świadka M. S. wynikało, iż wpływ wody na podłoże, w tym zalanie czy rozszczelnienie instalacji wodno-kanalizacyjnej, może spowodować ewentualne zagęszczenie podłoża a nie jego rozluźnienie, zaś podłoże pod posadzką powodów nosi cechy rozluźnienia.

Zdaniem Sądu, także zmiany w projekcie pierwotnym (w zakresie więźby dachowej oraz dobudowania tarasu), nie mogły wpłynąć na pękanie ścian oraz posadzek, gdyż nie miały wpływu na podłoże pod budynkiem.

Ustalając wartość szkody, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa ogólnego i rzeczoznawcy majątkowego J. J., który dokonał wycenienia kosztów usunięcia wady w postaci odtworzenia posadzek parteru z wykorzystaniem metody iniekcji masy cementowo-wapiennej, na 29.455 zł.

W związku z tym, że opinia ta ostatecznie okazała się niewystarczająca dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie wskazywała metody pozwalającej na naprawienie posadzki w domu powodów, Sąd dopuścił dowód z opinii kolejnego

biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania T. K.. Opinia tego biegłego przewidywała całościową wymianę warstw podposadzkowych, łącznie z wymianą podsypki piaskowej, która w obecnym stanie nie może stanowić podłoża do uzupełnienia zaprawą wapienno-cementową, gdyż w kolejnych latach powodować będzie powstawanie kolejnych pustek powietrznych, dalsze osiadanie i pęknięcia. Także ten biegły potwierdził, że jedyną przyczyną powstawania pęknięć jest wadliwy sposób wykonania podłoża pod posadzką. Wybór metody biegły uzasadnił dalszym postępującym i nasilającym się procesem pęknięcia posadzek, co uzasadnia całościową wymianę jej warstw. Zakres robót naprawczych według biegłego będzie obejmował: rozebranie posadzek na parterze budynku, usunięcie podłoża z piasku nasypowego, wykonanie nowego podłoża piaskowego zagęszczonego, wykonanie projektowej warstwy izolacji z keramzytu, wylanie płyty betonowej i odtworzenie projektowanych warstw posadzkowych, a wartość tych prac ustalił na kwotę 79.349 zł (netto) - 83.697 (brutto).

W ocenie Sądu, metoda usunięcia szkody, zaproponowana przez biegłego T. K., choć droższa od sugerowanej przez biegłego J. J., ponieważ zakłada całkowitą rekonstrukcję podłoża w sposób zgodny ze sztuką budowlaną, to jednak pozwoli na trwałe uzyskania podłoża spełniającego podstawowe standardy techniczne, jakim powinno ono odpowiadać.

O odsetkach orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c., wskazując, że za ich datę początkową przyjęto 12 września 2011 r., czyli dzień, w którym pozwany odebrał odpis pozwu.

O kosztach procesu postanowił w myśl art. 100 k.c. i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, który zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób wybiórczy i mało wnikliwy, a w szczególności dowodów:

- z opinii biegłego z zakresu budownictwa ogólnego i rzeczoznawcy majątkowego J. J., wykonanej wspólnie z biegłym z zakresu geologii R. S., poprzez jej pominięcie i uznanie, że jest niewystarczająca dla rozstrzygnięcia sprawy, pomimo że z tej opinii wynika wartość szkody poniesionej przez powodów, równej utracie przez budynek wartości odtworzeniowej (29.455 zł),

- z opinii biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania T. K. przez uznanie na jej podstawie, że jedyną przyczyną powstawania pęknięć i odkształceń w posadzce jest niewłaściwe zagęszczenie podłoża,

- z opinii prywatnej sporządzonej przez Z. M., gdzie koszt naprawy został określony na kwotę 92.692,00 zł (60,98% wartości zapłaconej ceny),

- z badań geologicznych sporządzonych przez M. S., w ramach których powodowie we własnym zakresie wykonali jedynie trzy otwory badawcze, a tym samym zaniechanie ustalenia rzeczywistego stanu podłoża pod posadzkami domu należącego do powodów,

2) art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu badań geologicznych na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, a mianowicie stanu podłoża gruntowego pod posadzkami w budynku mieszkalnym należącym do powodów i oparcie się w powyższym zakresie wyłącznie na opinii prywatnej sporządzonej na zlecenie powodów;

3) art. 299 k.p.c. i art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. przez wybiórczą, dowolną oraz jednostronną ocenę dowodu z przesłuchania stron, co doprowadziło do błędnego ustalenia, iż wyłączną przyczyną uszkodzeń było wadliwe wykonanie przez pozwanego podłoża pod posadzkami, a tym samym nie uwzględnienie innych okoliczności mających wpływ na stan podłoża, a mianowicie lokalnych podtopień mających miejsce w 2010 r., zmian dokonanych przez powodów w pierwotnym projekcie domu, a także wykonanych przez powodów prac w zakresie przyłącza

wodociągowego i kanalizacyjnego, które wiązały się z wykonywaniem wykopów wewnątrz budynku, jak również wykonanych przez powodów instalacji wodociągowych i centralnego ogrzewania w budynku pod posadzkami bez wymaganych prób szczelności,

4) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. przez lakoniczne wskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których pominięte zostały niektóre dowody, tj. opinia biegłych J. J. i R. S. oraz nie wskazanie podstawy faktycznej i prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, poprzez brak wyjaśnienia rozstrzygnięcia co do zakresu szkody poniesionej przez powodów, a tym samym odszkodowania zasądzonego na rzecz powodów.

5) art. 471 k.c. przez błędne przyjęcie, że szkoda poniesiona przez powodów wyraża się w koszcie usunięcia wad budynku w kwocie 78.444 zł, co stanowi 51,6% wartości zapłaconej ceny, w sytuacji, gdy zgodnie z tym przepisem szkoda wyraża się w różnicy między wysokością zapłaconej sprzedawcy ceny, a wartością rzeczy wadliwej w chwili jej wydania kupującemu, która to w niniejszej sprawie wynosi 29.455 zł,

6) art. 355 k.c. w zw. z art. 472 k.c. i art. 471 w zw. z art. 6 k.c. przez błędne przyjęcie, że jedyną przyczyną powstania szkody (pęknięć i odkształceń posadzek) było działanie pozwanego, w sytuacji, gdy wykazał on, iż na powstanie szkody i jej zakres miały też wpływ inne okoliczności.

Na tej podstawie domagał się zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 29.455 zł albo uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Są one wynikiem zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, którego ocena nie budzi zastrzeżeń. Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił zastosowanie przez ten Sąd przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, w pierwszej kolejności należy ustosunkować się do dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, albowiem ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego, zostały dokonane przy prawidłowym procedowaniu.

Wstępnie wskazać należy, że chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew zarzutom skarżącego, konstrukcja uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pomija żadnego z elementów wymaganych omawianym przepisem. Odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego wyroku i pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny. W piśmiennictwie wskazuje się, że uzasadnienie powinno być syntezą pełną ale jednocześnie zwięzłą, tj. nie należy przeciążać jej argumentacją. Siła przekonująca uzasadnienia nie zależy bowiem od liczby argumentów, ale od ich celności, trafności (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do 1–366. Tom I red. prof. dr hab. Kazimierz Piasecki, Rok wydania: 2010, Wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 5). Uzasadnienie wyroku sporządzone w niniejszej sprawie odpowiada powyższym postulatami.

Podkreślić także trzeba, że skarżący, zarzucając sprzeniewierzenie się zasadzie swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), winien był wskazać, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione oraz przedstawić, w czym upatruje przekroczenia przez sąd swoich uprawnień. Należy przytoczyć okoliczności świadczące o tym, że sąd błędnie uznał niektóre dowody za wiarygodne i mające moc dowodową lub też błędnie odmówił konkretnym dowodom mocy dowodowej, uznając je za niewiarygodne. Sytuacja taka może mieć miejsce w razie naruszenia zasad logiki formalnej odnośnie relacji pomiędzy ustalonymi dowodami, a wyprowadzonymi na tym tle wnioskami, związków przyczynowo - skutkowych, czy też w razie przyjęcia rozumowania pozostającego wbrew zasadom doświadczenia lub też w sytuacji, gdy materiał dowodowy został zebrany z naruszeniem zasad postępowania cywilnego. W niniejszej

sprawie argumentacja pozwanego, zarzucająca naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., sprowadzała się w istocie do polemiki z poglądem Sądu Okręgowego. Zaznaczyć przy tym należy, że skarżący w zasadzie nie kwestionował istnienia podstaw faktycznych swojej odpowiedzialności za niewłaściwe wykonanie prac budowlanych w budynku powodów, a zarzuty jego apelacji zmierzały do obniżenia wysokości tego odszkodowania. Skarżący nie wskazywał przy tym, aby doszło do błędnej oceny któregokolwiek z przedstawionych przez strony dowodów. W rzeczywistości zatem, pomimo faktycznego zgłoszenia zarzutów naruszenia przepisów procesowych, polemika zawarta w uzasadnieniu apelacji, kwalifikuje się jako rozwinięcie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Zauważyć również trzeba, że na obecnym etapie postępowania, nie było przedmiotem sporu, iż doszło do nienależytego wykonania łączącej strony umowy przez pozwanego.

Zaznaczyć przy tym należy, że powódka w pozwie wskazała, iż podstawą roszczenia jest art. 471 k.c. Nie odwoływała się na żadnym etapie postępowania do odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne wykonanych robót budowlanych. Tym samym określiła podstawę faktyczną sporu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., w sprawie I CKN 252/98, OSNC z 1999 r., nr 9, poz. 152). Materiał dowodowy - zebrany w sprawie - wskazuje także, że żadna ze stron nie odstąpiła od umowy, a zatem mieć należało na uwadze zapisy umowy z dnia 28 lutego 2005 r., która przewidywała wykonanie prac zgodnie z projektem budowlanym, stanowiącym załącznik do umowy. Projekt ten szczegółowo opisywał, jakie warstwy materiałów (grunt rodzimy, zagęszczona mieszanka piaskowo-żwirowa, zagęszczony keramzyt, płyta betonowa), powinny być wykonane przed wylaniem posadzek.

Tymczasem zarówno z prywatnej opinii, wykonanej na zlecenie powodów przez inż. M. S. (k. 42-70), jak i opinii sporządzonych na zlecenie Sądu przez mgr inż. J. J. (k.216-226) oraz mgr inż. T. K. (k. 247-259) wynikało, że prace budowlane wykonywane przez pozwanego nie były wolne od wad, które były wadami na tyle istotnymi, że w zasadzie uniemożliwiają normalnego korzystanie z budynku. Z opinii tych wynika, że pozwany pominął etapy prac, mające polegać na wysypaniu oraz utwardzeniu warstw mieszanki piaskowo-żwirowej, a następnie keramzytu i bezpośrednio na nieutwardzoną warstwę podsypki piaskowej wylał płytę betonową o grubości 10 cm (projekt przewidywał 15 cm). Efektem tych uchybień było powolne osiadanie warstwy niezagęszczonego piasku i tworzenie się pustki pomiędzy płytą betonową a podsypką, skutkujące nasilającym się cały czas procesem pęknięcia i zapadania się posadzek. Żaden z zaoferowanych przez strony dowodów nie pozwalał natomiast na przyjęcie, że przyczyną szkód, powstałych w budynku powodów, mogło być zalanie domu w wyniku lokalnych podtopień, czy też zmiany w projekcie w zakresie przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych. Wydaje się natomiast oczywistym, że przy prawidłowo wykonanych posadzkach (zagęszczeniu warstw podsypki) i odpowiednim ich zaizolowaniu, nawet wlanie się do domu dużych ilości wody, nie wywołałoby efektu polegającego na wypłukaniu gruntu, znajdującego się bezpośrednio pod posadzkami.

Ustalenia, poczynione przez Sąd I instancji, pozwalały zatem na przyjęcie, że G. K. nie spełnił swego świadczenia zgodnie z uzasadnionymi, na tle łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, oczekiwaniami powodów. Nie dołożył należytej staranności przy realizacji umowy, co generalnie w majątkowych stosunkach obligacyjnych skutkuje odpowiedzialnością odszkodowawczą wobec wierzyciela, stosownie do art. 472 k.c. i art. 471 k.c. Dodać przy tym należy, że w naszym systemie prawnym odpowiedzialność kontraktowa oparta jest zasadniczo na winie dłużnika i to winie domniemanej. Pozwany nie zaoferował jednak żadnych dowodów, przy odwołaniu do których można byłoby skutecznie podważyć istnienie jego winy w nienależytym wykonaniu łączącej strony umowy i doprowadzeniu do powstania szkody.

Pojęcie szkody obejmuje uszczerbek, jakiego w swych dobrach lub interesach doznała określona osoba, jeśli są to dobra lub interesy prawnie chronione (zob. Z. Radwański, Zobowiązania, s. 83), i co do których z mocy obowiązujących norm istnieje obowiązek jej naprawienia (zob. T. Dybowski, System prawa cywilego, t. III, cz. 1, s. 214; Z. Banaszczyk, K. Pietrzykowski, Kodeks Cywilny. Komentarz, s. 994).

Zasadą jest, że naprawienie szkody polega na przywróceniu stanu poprzedniego, chyba że poszkodowany wybrał świadczenie polegające na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej, albo że za świadczeniem w pieniądzu przemawiają szczególne okoliczności. Z tej zasady, wyrażonej w art. 363 § 1 k.c., a ponadto z podstawowej normy art. 361

§ 2 k.c. wynika również, że w wypadku uszkodzenia rzeczy - w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego - osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć w zasadzie wszystkie koszty jakie są niezbędne do naprawienia szkody, co w niniejszej sprawie oznacza doprowadzenie budynku do stanu zgodnego z oczekiwaniami powodów i postanowieniami umowy o roboty budowlane z dnia 28 lutego 2005 r.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, zasadnym było zatem przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że szkoda powodów przejawia się wydatkach, jakie powinni ponieść w celu przywrócenia rzeczy uszkodzonej (budynku) do stanu, w jakim powinna się znajdować, gdyby pozwany wykonał zlecone mu prace rzetelnie, tj. stanu niewadliwego. Jeżeli zaś do osiągnięcia tego celu konieczne jest usunięcie warstw podposadzkowych oraz ponownego ich wykonania, to niezbędne na to wydatki, wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Podkreślić przy tym należy, że pozwany nie podważył w sposób skuteczny konieczności wykonania prac naprawczych, opisanych przez biegłego mgr inż. T. K.. Wprawdzie powoływał się na twierdzenia biegłego mgr inż. J. J., że możliwe jest zastosowanie innej tańszej metody (iniekcji betonu pod posadzkę), tym niemniej w swoich argumentach pomijał okoliczność, iż metoda ta mogłaby jedynie częściowo powstrzymać proces opadania posadzek, ale nie doprowadziłaby do trwałego usunięcia szkody.

Podsumowując wskazać należy, że okoliczności niniejszej sprawy pozwalają na przyjęcie, że powodowie mogli dochodzić od pozwanego odszkodowania w pełnym zakresie na zasadach odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 § 1 k.c.). Jako, że niemożliwym było żądanie naprawienia szkody w drodze przywrócenia stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.), gdyż także poprzedni stan rzeczy (budynku) był dotknięty wadą, zatem wyrównanie szkody winno polegać zapłacie świadczenia pieniężnego. Odszkodowanie takie obejmuje więc koszt usunięcia wad, który został ustalony przez Sąd I instancji przy użyciu właściwego środka dowodowego, tj. opinii biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania (mgr inż. T. K.). Jest to bowiem zagadnienie wymagające wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Zarówno wskazywana przez tego biegłego metodologia prac naprawczych oraz ich koszt nie zostały skutecznie zakwestionowane. Wnioski płynące z tej opinii biegły podtrzymał także w swoich ustnych wyjaśnieniach, w których w sposób wyczerpujący i logiczny odniósł się do stawianych zarzutów i wątpliwości. Biegły wyjaśnił także dlaczego konieczna jest w zasadzie całkowita wymiana posadzek w domu powodów oraz rzetelnie uzasadnił nieskuteczność usunięcia wad metodą iniekcji.

Opinia biegłego T. K. pozytywnie spełnia kryteria, których mowa w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98 (OSNC 2001/4/64). Należy przy tym mieć na uwadze stanowisko tego Sądu, wyrażone w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04 (zbiór Lex nr 151656), iż specyfika tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko do zgodności z zasadami doświadczenia życiowego, wiedzy powszechnej oraz logicznego myślenia. Analizowana opinia biegłego dawała podstawy do końcowych wniosków zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odnośnie sposobu i kosztów usunięcia szkody wyrządzonej przez pozwanego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie było zatem podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii kolejnego biegłego, ponieważ do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowanie wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. W odmiennym bowiem przypadku zobligowany byłby do przeprowadzenia dowodów z wszelkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłiby takiego samego zdania jak strona (Kodeks postępowania cywilnego - komentarz, Wyd. Prawnicze, W-wa 2006, tom I, str. 286).

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowił zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.